www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Wtorek
30 lipca 2019
nr 58 (LXXIV)
cena: 13 kč

19058
9 771212 422027

WIADOMOŚCI
MISTRZOWIE FOLKLORU
STR. 2-3

WEEKEND W REGIONIE
BAWIŁY SIĘ NIE TYLKO ANNY
STR. 4

EKONOMIA
ZŁOTO NIGDY NIE WYCHODZI Z MODY
STR. 7

Dzieci są tutaj wspaniałe!

WYDARZENIE: Do naszej redakcji dotarły w piątek najświeższe informacje od czwórki studentów z Zaolzia, którzy wyjechali na początku lipca na wolontariat do Tanzanii. Ich pobyt w Afryce zbliża się do półmetka.

Beata Schönwald

Rodzeństwo Barbara i Adam Gaurowie, Beniamin Kantor i Maria Taska to absolwenci Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie, a obecnie studenci. Do Tanzanii wyjechali w ramach programu międzynarodowego wolontariatu INVYT Junior, którego partnerem jest m.in. Diakonia Śląska w Czeskim Cieszynie. Ich głównym miejscem działania jest szkoła Lea Primary School w **Dongobeshu**.

Wolontariusze z Zaolzia wylądowali w Arushy, mieście położonym w północno-wschodniej Tanzanii 4 lipca. – Lot trwał 13 godzin i minął nam przyjemnie – relacjonuje Beniamin Kantor. Dwa dni później cała czwórka dotarła do Dongobeshu, gdzie korzysta z gościnności dyrektora szkoły, Martina Tongo, i jego żony. – Wszystkiego mamy tu pod dostatkiem. Są woda, lodówka, piekarnik, miękkie łóżko, półki, toaleta – wymienia.

Pierwsze dni Zaolzian w szkole w Dongobeshu miały charakter zapoznawczy. W Tanzanii akurat rozpoczął się rok szkolny i dzieci zaczęły się zjeżdżać do szkoły z internatem. W tych dniach odbyły się też pierwsze spotkania z nauczycielami, z którymi współpraca jest realizowana bezpośrednio na lekcjach. – Chcemy uczyć dzieci w praktyczny sposób, bo stwierdziliśmy na przykład, że na lekcjach wychowania plastycznego dzieci w ogóle nie rysują, tylko uczą się o tym z podręcznika – dzielą się swoimi spostrzeżeniami wolontariusze. – Nie jesteśmy w stanie zmienić sposobu myślenia miejscowych nauczycieli i nawet nie jest to naszym celem. Jest nim pokazanie, że można inaczej, bardziej praktycznie. Czy po naszym wyjeździe zechcą kontynuować to, co my rozpoczęliśmy, na to już jednak nie mamy wpływu – stwierdzają. Namacalnym dowodem pobytu „białych nauczycieli" w Dongobeshu, a jednocześnie wyzwaniem dla miejscowych uczniów i nauczycieli będzie kurnik, którego budowę zorganizowali właśnie Zaolziacy, czerpiąc inspirację m.in. z dobrze prosperującego kurnika dla 200 kur w miasteczku Mbulu.

• **Maria Taska i Beniamin Kantor wśród najmłodszych uczniów szkoły podstawowej w Dongobeshu.** Zdjęcia: ARC, Google Maps

Do Mbulu i Haydon wolontariusze przyjechali też po to, żeby przekazać dzieciom listy od sponsorów z Czech i Słowacji. Dla szpitala w Haydom przekazali ponadto pudełko okularów korekcyjnych, odwiedzili chorą uczennicę oraz miejscową szkołę. Jak zauważyli, nadal jeszcze pozostało wiele dzieci, które czekają na sponsorów, dzięki którym mogłyby rozpocząć szkolną edukację.

Wolontariat to poświęcenie własnego czasu, sił, a czasem nawet środków i zdrowia po to, żeby pomóc potrzebującym z mniej lub bardziej odległych krańców świata. Wolontariat to jednak również zwykła ludzka przyjemność płynąca bardziej z dawania niż brania. – Dzieci są tutaj wspaniałe i każdego dnia możemy od nich czerpać tyle miłości i przyjaźni. Wystarczy ich objęcie, uśmiech i miłe słowa. To ich spontaniczne zachowanie świadczy o tym, jak wiele znaczy dla nich nasza pomoc i jak jest im z nami dobrze – cieszy się Beniamin Kantor. ◢

REKLAMA

Gł-434

NASZ »GŁOS«

Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.live

Kilka dni temu pisałam artykuł o problemach krwiodawstwa w okresie urlopów letnich. Zbierając materiały, zaglądałam na strony internetowe szpitali. Trochę się zdziwiłam, kiedy po otwarciu zakładki „Oddaj krew" na stronie Szpitala z Polikliniką w Karwinie zaraz u góry zobaczyłam informację, że każdy dawca otrzyma... bezpłatny talon na piwo w pewnej karwińskiej restauracji. Pod tą rewelacyjną wiadomością zamieszczony był banner reklamowy owej popularnej w mieście gospody. Dopiero niżej znajdowały się naprawdę ważne informacje – kto może oddać krew, kiedy i gdzie powinien się zgłosić.

Żeby było jasne – nie zazdroszczę dawcom życiodajnej cieczy bezpłatnego piwa, bo z pewnością zasługują oni na dużo więcej. Nie chcę także poddawać w wątpliwość pobudek przedsiębiorcy, który sponosoruje piwo, ale... Wiadomo, że jak już przyjdą do gospody, to na jednym się nie skończy, a bezpłatna reklama na stronie szpitala – no powiedzcie, kto tak ma?

Przedsiębiorczość i dobroczynność idą w parze – i to dobrze. Dzisiaj nazywa się te działania odpowiedzialnością społeczną. Wiem, że firmom nieraz trudno utrzymać się na rynku, bo konkurencja niemal w każdej branży jest spora. Każda wzmianka w mediach, w przestrzeni publicznej, jest dla nich ważna. Dobroczynność jest jednym z narzędzi ułatwiających zaistnienie w świadomości społecznej.

Z drugiej strony są firmy, a przede wszystkim osoby prywatne, które bardzo szczodrze wspierają cele charytatywne, nie trąbiąc o tym dookoła. Przypadkowo dowiedziałam się niedawno, że jedna z biznesmenek, o której pisałam w rubryce „Polski biznes", pokryła znaczącą część kosztów zainstalowania jednego z okien życia w naszym regionie.

Biblia ostrzega wprawdzie, że ten, kto daje jałmużnę, rozgłaszając to publicznie, dostał już swoją nagrodę i nie ma co liczyć na tę w niebie, ale dla wielu niebiańska nagroda jest rzeczą bardzo niepewną, natomiast reklama – wiadomo – zawsze była i jest dźwignią handlu.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...

● **23 lata temu, 30 lipca 1996 roku, też był wtorek. Kosztujący dwie korony „Głos Ludu" informował o „Suszanach", zbliżającej się rocznicy tragedii w Żywocicach oraz oczywiście zapraszał na „Gorola". Z kolei niezawodny Bronisław Liberda przestrzegał, w formie rysunkowej oczywiście, przed zatłoczonymi plażami...**
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

CYTAT NA DZIŚ

Polska Agencja Prasowa
powołując się na badanie „Zwyczaje żywieniowe dzieci i młodzieży (6-15 lat) pod kątem spożywania owoców i warzyw"

●●●

Zaledwie 7,1 proc. rodziców deklaruje, że ich dzieci spożywają warzywa i owoce pięć razy dziennie. 40 procent rodziców zapewniło, że podaje swoim pociechom warzywa raz dziennie, w przypadku owoców ten odsetek wynosi 35,9 proc.

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.

DZIŚ...
30
lipca 2019

Imieniny obchodzą: Julita, Piotr
Wschód słońca: 5.10
Zachód słońca: 20.32
Do końca roku: 154 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Sernika
Przysłowia: „Jak po lipcu gorącym sierpień się ochłodzi, to później zima z wielkim śniegiem chodzi"

JUTRO...
31
lipca 2019

Imieniny obchodzą: Helena, Ignacy
Wschód słońca: 5.12
Zachód słońca: 20.30
Do końca roku: 153 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Skarbowości
Przysłowia: „Jeśli upały w sianokosy i żniwa, to zima ostra i dokuczliwa, a jeżeli słota, to w zimie dużo błota"

POJUTRZE...
1
sierpnia 2019

Imieniny obchodzą: Alfons, Justyn
Wschód słońca: 5.13
Zachód słońca: 20.29
Do końca roku: 152 dni
(Nie)typowe święta: Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego
Przysłowia: „Jaki pierwszy, drugi, trzeci, taki cały sierpień leci"

POGODA

wtorek
dzień: 21 do 26 C
noc: 25 do 20 C
wiatr: 1-3 m/s

środa
dzień: 21 do 24 C
noc: 23 do 20 C
wiatr: 1-3 m/s

czwartek
dzień: 20 do 24 C
noc: 22 do 18 C
wiatr: 1-2 m/s

Mistrzowie folkloru

Piątkowym, uroczystym koncertem „Karpacka dusza" rozpoczął się w Żywcu jubileuszowy 50. Festiwal Folkloru Górali Polskich, odbywający się w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Do występu na scenie amfiteatru pod Grojcem zaproszono dziesięć zespołów, które w historii żywieckiego festiwalu zdobyły najwięcej laurów. Wśród nich Zespół Taneczny „Oldrzychowice"!

● **»Oldrzychowice« kolejny raz podbiły serca żywieckiej publiczności.** Fot. DANIEL FRANK

Witold Kożdoń

Do Żywca przyjechaliśmy w szerokim składzie, więc w piątek pod Grojcem wystąpiły zarówno „dorosłe", jak i „młodzieżowe" „Oldrzychowice". Łącznie w jubileuszowym koncercie zaprezentowało się ponad pięćdziesięciu naszych tancerzy – powiedział kierownik zespołu, Marek Grycz.

Festiwal Folkloru Górali Polskich towarzyszy Tygodniowi Kultury Beskidzkiej od 1982 r. Jego celem jest kultywowanie i upowszechnianie bogactwa kultury ludowej wszystkich polskich góralskich grup etnograficznych, choć swe tradycje prezentują na nim również zespoły z terenów podgórskich. W tym roku w konkursowe szranki stanęło 27 ekip. Ich występy zakończą się dzisiaj, a wyniki mają być znane w czwartek. „Oldrzychowice" zaprezentowały się jurorom w sobotę, w pierwszym dniu konkursowych przesłuchań. – W Żywcu pokazaliśmy nasz nowy program, czyli „Kolędowanie u Taciny". W tym roku obchodzimy 110. rocznicę urodzin pochodzącego z Oldrzychowic Jana Taciny, wybitnego etnografa, pedagoga i zbieracza folkloru i w ten sposób nawiązujemy do jego dorobku – tłumaczył Marek Grycz.

„Oldrzychowice" wystąpiły jednak nie tylko pod Grojcem w Żywcu. W ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej w niedzielę Zaolzian można było oglądać w Oświęcimiu, w poniedziałek gościli w Szczyrku, a dziś zaprezentują się w Wiśle. Popołudniowy koncert w wiślańskim amfiteatrze rozpocznie się o godz. 17.30. Sam Tydzień Kultury Beskidzkiej potrwa zaś do niedzieli 4 sierpnia. Tego dnia w Lasku Miejskim w Jabłonkowie zakończy się tegoroczne Gorolski Święto, a w żywieckim amfiteatrze pod Grojcem odbędzie się koncert laureatów 50. Festiwalu Folkloru Górali Polskich.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

BYSTRZYCA
Urząd Gminy zwraca uwagę mieszkańcom na rozprzestrzeniającą się na terenie wsi roślinę – niecierpka gruczołowatego. Apeluje do osób, które mają ją na swoich działkach lub w ich pobliżu, by zlikwidowały ją wcześniej, nim po okresie kwitnienia będzie rozsiewała po okolicy nasiona. Dziko rosnąca roślina o pięknych kwiatach przypominających wyglądem storczyki, stanowi zagrożenie dla bioróżnorodności, ponieważ szybko się rozprzestrzenia i „zagłusza" inne rośliny. Na dodatek przyciąga owady zapylające (pszczoły, trzmiele) w takim stopniu, że pozostałe rośliny często pozostają niezapylone. **(dc)**

CZESKI CIESZYN
Pracownicy szpitala – lekarze, pielęgniarki, sanitariusze, w sumie ponad 160 osób – przeszli badania na poziom przeciwciał przeciwko odrze, a następnie, jeżeli był on niski, mogli skorzystać z bezpłatnego szczepienia. Akcję profilaktyczną opłacił szpital. Próbki pobrane od pracowników nie tylko czeskocieszyńskiego szpitala, ale też pozostałych placówek zdrowia oraz służb ratowniczych w całym województwie (w sumie od 8,5 tys. osób), badane były w laboratoriach AGEL w Ostrawie. Wykazały one, że przeszło jedna trzecia osób, które w przeszłości były szczepione, nie są dostatecznie chronione przeciwko odrze. **(dc)**

KARWINA
Rowerzyści mogą korzystać z nowej ścieżki rowerowej. Jedna jej odnoga prowadzi od „Permonu" do ronda w Granicach, druga od skrzyżowania ulic Br. Veverkovych i Leonovovej również do ronda. W tym miejscu obie się łączą. Ścieżkę wybudowano dzięki czesko-polskiemu projektowi „Żelazny Szlak Rowerowy". W kolejnym etapie zostanie zainstalowane oznakowanie trasy. **(dc)**

TRZYNIEC
Uczestnicy czwartkowego „Sąsiedzkiego śniadania" na Rynku T.G. Masaryka mogli skosztować różnych przysmaków, dowiedzieć się ciekawostek o Afryce, obejrzeć wystawę fotograficzną, posłuchać występu muzycznego, a zarazem wesprzeć organizację Save-Elephants. Założył ją pochodzący z Trzyńca Arthur F. Sniegon. Wolontariuszy zaangażowanych w ratowanie słoni wsparła organizacyjnie trzyniecka biblioteka. **(dc)**

Nowy przedstawiciel

Polacy w Republice Czeskiej mają nowego przedstawiciela w Radzie Rządu ds. Mniejszości Narodowych. Razem z Dariuszem Brannym (z lewej), dotychczasowym członkiem Rady, interesy Polaków przez kolejne cztery lata będzie reprezentował Gabriel Kopeć.

Kopeć jest członkiem Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i to właśnie ta organizacja nominowała go do rządowej Rady. Z kolei Branny będzie reprezentował Kongres Polaków już drugą kadencję.

Swoich przedstawicieli w Radzie mają Romowie, Bułgarzy, Rusini, Rosjanie, Niemcy, Chorwaci, Białorusini, Grecy, Słowacy, Serbowie, Ukraińcy, Węgrzy, Wietnamczycy. Radzie przewodniczy premier Andrej Babiš.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się po wakacjach. **(szb)**

Nad zaporą zdrowo

Najczystsza woda do kąpieli jest w Zaporze Żermanickiej (na zdjęciu). Tak wynika z badań, które przeprowadziła w ub. tygodniu w kilku zbiornikach wodnych w regionie Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie. Z nieco gorszą jakością wody mamy do czynienia w zaporach Oleszna i Baszka. Ryzykowna będzie natomiast kąpiel w zbiorniku wodnym w Bruszperku.

Korzystnie dla ośrodków wczasowych nad Zaporą Żermanicką wypadły też inne badania, a mianowicie te dotyczące gastronomii. Inspektorzy wzięli bowiem pod lupę kioski z jedzeniem funkcjonujące sezonowo w sąsiedztwie basenów oraz zbiorników wodnych. Do punktów gastronomicznych w Sobieszowicach leżących właśnie nad Żermanicką Zaporą nie mieli żadnych zastrzeżeń. Usterki, takie jak nieodpowiedni sposób magazynowania artykułów spożywczych, produkty przeterminowane czy obecność owadów, odnotowali w trzech spośród 17 badanych miejsc. Jednym z „grzeszników" był bufet działający przy kąpielisku letnim w Trzyńcu. **(sch)**

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Niefortunne górskie wypady

Pracowite lato mają ratownicy Grupy Beskidzkiej GOPR. Ostatni weekend upłynął im znowu głównie pod znakiem wypadków rowerowych. Do jednego z najpoważniejszych doszło na rowerowej trasie SahAira, zlokalizowanej na zboczu Szyndzielni w Bielsku-Białej. Upadając z roweru cyklista z Czech doznał tam urazów kręgosłupa, barku oraz złamania obojczyka. Niefortunny rowerzysta trafił na oddział ratunkowy Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej.

Innego poważnego urazu doznała obywatelka Republiki Czeskiej w poniedziałek, 22 lipca, podczas wycieczki w tzw. Worek Raczański w Beskidzie Żywieckim. O incydencie zawiadomił beskidzkich ratowników GOPR kierownik schroniska turystycznego na Wielkiej Raczy. Okazało się, że kobieta złamała nogę na czerwonym szlaku między Wielką Raczą a Przegibkiem. Po dotarciu na miejsce ratownicy GOPR nie zdecydowali się na długi transport poszkodowanej, ale wezwali na pomoc śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. **(wik)**

W OBIEKTYWIE...

● **W pięknej letniej pogodzie odbył się w niedzielę tradycyjny odpust ku czci św. Anny na Kozubowej. W polskiej mszy świętej celebrowanej przed kaplicą uczestniczyły tłumy.** Fot. JAN MICHALIK

160

kilometrów pokonali uczestnicy XXIX Pieszej Pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górą. Po sześciu dniach pieszej wędrówki, którą rozpoczęto w sobotę przed kościołem pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Cz. Cieszynie, dotarli do celu w czwartek. Po drodze zatrzymali się w Krzyżowicach, Jaśkowicach, Kochłowicach, Brynicy i Kamieńskich Młynach, skąd ostatni odcinek do Częstochowy liczył już „tylko" 24 kilometry. Jak ocenił jeden z pielgrzymów, „szło się dobrze, bo pogoda była taka akurat pielgrzymkowa", czyli ani nazbyt deszczowa, ani specjalnie upalna. W pielgrzymce wzięło udział ponad 80 osób. Kolejnych 50 pielgrzymów z Zaolzia dojechało na miejsce autokarem. **(sch)**

Podszkol się w jeździe

Trzynieccy seniorzy mają wyjątkową okazję, żeby podszkolić się w bezpiecznej jeździe. W poniedziałek 12 sierpnia Trzyniec będzie jednym z ośmiu miast w całej RC, gdzie zostanie zrealizowany program edukacyjny „Jadę z epoką". Przeznaczony jest on dla wszystkich zainteresowanych osób powyżej 65. roku życia niezależnie od tego, czy są długoletnimi doświadczonymi kierowcami, czy chcą uzyskać większe poczucie bezpieczeństwa za kółkiem.

Szkolenie potrwa sześć godzin z przerwami i zostanie przeprowadzone dwukrotnie – o godz. 8.00 i 14.00. Składać się będzie z dwóch części. W pierwszej, teoretycznej, kursanci skupią się na zmianach w prawie i bezpiecznej jeździe. Celem drugiej, praktycznej części będzie zapobieganie wypadkom drogowym.

Udział w programie, który zostanie zrealizowany w Centrum Bezpiecznej Jazdy w ośrodku SteelRing na trzynieckim Borku, można zgłaszać za pośrednictwem strony internetowej www.jedusdobou.cz. W zakładce „Terminy i rezerwacje" należy wyszukać miasto Trzyniec. Szkolenie jest bezpłatne. **(sch)**

Bawiły się nie tylko Anny

Anna to jedno najpopularniejszych imion. Święto ich patronki, przypadające na 26 lipca, bywa okazją nie tylko do uroczystości kościelnych, ale też do świeckiej zabawy. W Karwinie-Raju jej organizatorem jest Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Tegoroczny odpust odbył się w ostatnią niedzielę.

Danuta Chlup

W niedużej kaplicy pw. św. Anny msze odbywają się tylko we wtorki. Odpust jest wyjątkiem – wtedy przed południem odprawiane są dwie uroczyste msze, czeska i polska, a po południu dodatkowo odbywa się nabożeństwo eucharystyczne. Ołtarz przykryty jest obrusem z wyhaftowanym po polsku napisem „Święta Anno, módl się za nami". Uczestnicy przedpołudniowych mszy, łącznie z odprawiającymi je kapłanami, udają się następnie na obiad do Domu PZKO, który tego dnia otwarty jest przez cały dzień. Do nabycia są także kołaczyki oraz ciastka i piernikowe serca własnoręcznie upieczone i udekorowane przez panie z Klubu Kobiet.

– Na obiad przygotowaliśmy 240 dań. Kołaczyków mieliśmy 1600, sprzedawaliśmy je już wczoraj, powoli kończymy sprzedaż. Ciastek upiekłyśmy ok. 600. Przygotowania do odpustu rozpoczynamy już trzy tygodnie wcześniej – wtedy pieczemy piernikowe serca, ponieważ ciasto miodowe musi „odleżeć". Upiekłyśmy ich w tym roku 350. Do zdobienia serc używamy własnoręcznie wyprodukowanego marcepanu. Ściągamy do pomocy także młodsze panie, które nie udzielają się na co dzień w Klubie Kobiet – zrelacjonowała „Głosowi" Maria Owczarzy, członkini zarządu Koła. Jako ciekawostkę dodała, że serca aż do odpustu muszą wisieć, w przeciwnym razie mogłyby się powyginać.

Po południu zabawa w ogrodzie PZKO przybrała charakter festynu. Pomimo upału na ławkach ustawionych w cieniu drzew przyjemnie się siedziało. Wszystkie były zajęte – odpust cieszy się popularnością nie tylko wśród miejscowych Polaków, ale również Czechów. Niektórzy przychodzą specjalnie ze względu na koncertującą co roku karwińską orkiestrę dętą „Malá Černá Hudba", inni – by spotkać się ze znajomymi i smacznie zjeść. Jeżeli nie obiad, to przynajmniej kanapki lub przyrządzane po południu potrawy z grilla. Wśród gości była także konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz.

> ●●●
> *Imię Anna pochodzi z języka hebrajskiego od słowa channah (wdzięk, łaska). Imię Anna oznacza: miła, łagodna i przyjemna*

Jana Fryz należy do grona rajskich PZKO-wców i stałych bywalców festynu. – My jesteśmy „starzy rajanie", bywamy tu więc co roku. Rano idziemy na mszę, na śniadanie do Domu PZKO, potem na cmentarz, na obiad i po południu na festyn. Jesteśmy tu z rodziną, z dziećmi, z wnukami, mamy tu znajomych – mówiła kobieta.

Muzycy „Malej Černej Hudby" pamiętali o solenizantkach Annach, czyli także o przewodniczącej rajskiego Klubu Kobiet, Annie Rzyman. – Jesteśmy na odpuście św. Anny i dlatego Anny, Anusie, Aneczki są dzisiaj najważniejsze. To dla nich zagramy polkę pt. „Anička". Zapraszamy do tańca – panie proszą panów! – zachęcała solistka zespołu. Organizatorzy pomyśleli też o dzieciach. Mogły bawić się klockami, rzucać piłeczkami do celu, grać w kręgle. Dla wszystkich przeznaczone było „Koło szczęścia" z nagrodami. ◢

Serca z piernika każdemu kojarzą się z odpustem.

Konsul Izabella Wołłejko-Chwastowicz (z lewej) w rozmowie z przewodniczącą KK, Anną Rzyman.

„Malá Černá Hudba" co roku gra na festynie ogrodowym. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Jubileuszowy jarmark

W sobotę Ligotka Kameralna bawiła się na jubileuszowym, dziesiątym jarmarku. Zaproszeni artyści występowali na dwóch scenach w parku za Urzędem Gminy, miejscowe organizacje, w tym MK PZKO, oferowały w swoich stoiskach posiłki i napoje. Dla dzieci ustawiono karuzelę, dmuchane zamki, zorganizowano warsztaty kreatywne i współzawodnictwa.

XX edycję Ligockiego Jarmarku poważnie potraktowali goście z zaprzyjaźnionego Boronowa. Boronowianie przyjeżdżają na imprezę od dwunastu lat. W tym roku przybyła ponad 50-osobowa grupa na czele z władzami gminy. Obecna była także delegacja drugiej polskiej gminy partnerskiej – Jaworza.

– Na XX Ligocki Jarmark przywiozłem do państwa serdeczne pozdrowienia z gminy Boronów na Górnym Śląsku. Oczywiście nie przyjechałem na tak istotną i ważną uroczystość z pustymi rękami – mówił Krzysztof Bełkot, wójt Boronowa. – Część prezentów można skonsumować, a wśród nich najważniejszy jest nasz śląski, boronowicki „kołocz". Mamy też tutaj skrzynkę, w której jest karafka z wygrawerowanym herbem Boronowa i z życzeniami dla gminy Ligotka Kameralna. Ta karafka jest po to, by napełnić ją waszą śliwowicą. Pusta jest dlatego, że my śliwowicy nie mamy, a wy ją macie. Razem będzie to więc dobrze „fungowało" – żartował samorządowiec, przekazując podarunki wójtowi Ligotki, Miroslavowi Hamplowi.

Jakub Wojsyk przyjechał z boronowickim zespołem instrumentalnym All Dęte, który zaprezentował się na ligockiej scenie. Zespół gra na instrumentach dętych muzykę współczesną, przeboje muzyki rozrywkowej.

– Ja osobiście jestem po raz pierwszy w Ligotce na jarmarku, ale wielu mieszkańców odwiedziło to miejsce już po raz kolejny. Bardzo fajnie tu jest, podobała mi się orkiestra dęta, która właśnie występowała. No i nie mogę nie skosztować czeskiego piwa – przekonywał młody mężczyzna.

Publiczność bawiła się przy występach licznych zespołów. Nasz region reprezentowały polskie zespoły – dzieci z Miejscowego Koła PZKO w Trzanowicach, wędryńscy „Gimnaści", trzanowicka kapela folklorystyczna „Czymuni?" – oraz zespół country „Pár strun" z Trzycieża.

– Przedstawimy program ludowy, który nasze dzieci przygotowały pod kierownictwem Weroniki Kičmer i Zuzany Mladej w ramach naszego „Lata z tradycją" – Dorota Uherek zapowiedziała występ małych trzanowiczan (oraz włączonych w program dzieci z okolicznych wiosek). Dzieci przedstawiły tradycyjne zabawy i tańce ludowe, a swój występ rozpoczęły popularną śląską piosenką „Gdybym to ja miała". Maluchy powtórzą swój występ we wrześniu na trzanowickich dożynkach.

„Gimnaści" ze swoimi piramidami sprawili, że na występie skupili się także ci uczestnicy jarmarku, którzy muzyczne występy traktowali jako tło do biesiady ze znajomymi. Popisy wędrynian śledzili wszyscy z zapartym tchem. **(dc)**

Występują dzieci z Trzanowic.

„Gimnaści" przykuli uwagę publiczności. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Najstarsze cieszyńskie kroniki

Kto był najstarszym kronikarzem Cieszyna? Jakie fakty odnotował w swoim dziele? Odpowiedzi na te pytania udzielił w piątek Wojciech Święs na kolejnym spotkaniu z cyklu „Cymelia i osobliwości" w Książnicy Cieszyńskiej.

Danuta Chlup

Spotkanie pt. „Najstarsze opracowania historyczne nt. Cieszyna" zainaugurował dyrektor Książnicy, Krzysztof Szelong. – Wykład nawiązuje do trwającej w Książnicy wystawy o historiografii i jej roli w naszym kręgu cywilizacyjnym – wyjaśnił. Ekspozycję pt. „Herodot i inni. Wielkie dzieła dawnych historiografów" można zwiedzać do 5 października.

Święs, pracownik Działu Gromadzenia, Opracowania i Udostępniania Zbiorów, zaprezentował kilka posiadanych przez cieszyńską placówkę druków na czele z najstarszą, napisaną po niemiecku kroniką książąt cieszyńskich autorstwa Eleazara Tilischa pt. „Krótki spis, sprawozdanie i wyciąg o pochodzeniu i genezie książąt Cieszyna i Wielkiego Głogowa", wydaną we Freyburgu na Łużycach w 1588 roku. Najpierw jednak wyjaśnił istotę kronikarskiego podejścia do zapisywania dziejów.

– Kronika to jest forma piśmiennicza typowa przede wszystkim dla średniowiecza. Kroniki powstawały często na dworach królewskich i przedstawiały dynastie w jak najlepszym świetle. By jeszcze bardziej ją nobilitować, często wplatane były wątki bajkowe, zmyślone – tłumaczył wykładowca. Przypomniał najstarsze polskie kroniki – Galla Anonima, Wincentego Kadłubka, Jana Długosza, jak i te, w których pojawiały się wzmianki o Księstwie Cieszyńskim. – W pierwszych kronikach informacje nt. naszego regionu były bardzo szczątkowe. Wyjaśnienie jest proste – nie miały się skąd wziąć – kontynuował Święs, dodając, że trzeba było poczekać, nim inicjatywa wyjdzie z samego dworu książęcego.

Przybysze spisywali dzieje

Narodziny dziejopisarstwa cieszyńskiego przypadają na początek lat 80. XVI wieku.

– Wtedy na dwór Sydonii Katarzyny, sprawującej regencję w imieniu małoletniego Adama Wacława, z dworu w jej rodzinnej Saksonii został wysłany Zachariasz Stark, który miał wspierać owdowiałą księżną. Prawnik sporządził m.in. regesty (streszczenie dokumentów lub listów – przyp. red.) ponad stu dokumentów znajdujących się na cieszyńskim zamku i uzupełnił jej informacjami nt. ogólnej historii książąt cieszyńskich – mówił Święs.

Niemieckojęzyczne opracowanie Starka pt. „Krótki wyciąg o pochodzeniu i przodkach książąt cieszyńskich" nie zostało wydane drukiem. – Stark dotarł najdalej do 1255 roku. Jego praca to był raczej roboczy rękopis przeznaczony do dalszego uzupełnienia – dodał bibliotekarz. To nie zmienia faktu, że Stark był często uważany za pierwszego kronikarza Księstwa Cieszyńskiego. „Krótki wyciąg" w późniejszym okresie uważany był za zaginiony. Jeden egzemplarz odnalazł się we Wrocławiu, drugi w Wiedniu. – Jego praca jest cenna dzięki temu, że korzystał z dokumentów, które się nie zachowały, a zostały zniszczone – podkreślił Święs.

Do pracy Starka nawiązał kolejny przybysz z Niemiec – Eleazar Tilisch (1560-1612). Urodził się w Jeleniej Górze i podobnie jak Stark był prawnikiem. Przyjechał do Cieszyna, by objąć stanowisko książęcego sekretarza. Korzystał z opracowania swojego poprzednika (przy czym nie powoływał się na źródła, a więc, w dzisiejszym pojęciu, popełnił plagiat). W swojej kronice zamieścił drzewo genealogiczne i wyprowadził genezę Piastów od czasów prehistorycznych. Dodał także nieudokumentowane fakty z najstarszych czasów, które miały na celu nobilitowanie dynastii.

Kronika Tilischa została wydana drukiem w 1588 roku we Freyburgu na Łużycach. Jego dzieło jest pod względem objętości dość niepozorne, liczy zaledwie ok. 60 stron. Pojawiły się w nim dość elementarne błędy historyczne, m.in. mylna data założenia Cieszyna. Niemniej historyk Janusz Spyra, który wydał m.in. książkę „Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych", uważa, że jak na ówczesne czasy dzieło Tilischa było merytorycznie dobrze przygotowane.

– Przez długi czas było to jedyne wydane drukiem dzieło w całości poświęcone historii naszego regionu – podkreślił Wojciech Święs.

Egzemplarz kroniki Tilischa zachował się w Cieszynie, lecz aż do lat 90. ub. wieku nie został zidentyfikowany. Nie przyciągał uwagi, ponieważ wchodzi w skład woluminu, którego pierwszą część stanowi traktat astronomiczny. Dzisiejszy dyrektor Książnicy, Krzysztof Szelong, odkrył go przypadkowo podczas jednej z przeprowadzek cieszyńskich księgozbiorów. Przez długie lata kronika Tilischa była znana w późniejszej wersji, która zawiera dużo błędów, a fragment nt. protestantyzmu został z niej usunięty.

Po polsku dopiero przed stu laty

Trzecim drukiem, o którym Święs opowiadał, była „Nowa poszerzona kronika śląska" Jakuba Schickfussa, wydana w 1625 roku podobnie jak poprzednie dzieła – po niemiecku. – To kompendium wiedzy o Śląsku, nt. Śląska Cieszyńskiego są tylko epizody – zwrócił uwagę prelegent. Praca Schickfussa jest bardzo obszernym dziełem, składającym się z kilku ksiąg. Informacje o Księstwie Cieszyńskim pojawiają się w różnych miejscach opracowania. W Księdze IV, w rozdziale poświęconym poszczególnym miastom, pojawiają się informacje o Cieszynie. Schickfuss w tematyce cieszyńskiej opierał się głównie na ustaleniach Tilischa, a sam Cieszyn odwiedził dopiero po wydaniu swojego przełomowego dzieła.

Na prawdziwy wysyp wydanych drukiem opracowań historycznych dotyczących Cieszyna, jak i całego Śląska Cieszyńskiego, trzeba było czekać do XIX wieku. Początkowo publikowali je historycy niemieccy. W 1893 roku w Przemyślu została wydana po polsku praca Jerzego Harwota „Cieszyn i ziemia cieszyńska pod względem geograficznym i statystycznym". Pierwszym profesjonalnym historykiem cieszyńskim prezentującym dzieje regionu z polskiej perspektywy był natomiast Franciszek Popiołek, który początkiem XX wieku ogłosił drukiem dwutomowe „Dzieje Śląska austryackiego" (1913–1914) czy „Dzieje Cieszyna z illustracyami" (1916). Premierową czeskojęzyczną interpretację historii Śląska Cieszyńskiego były „Dějiny knížetství těšínského" pióra Vincenca Praska, wydane w Opawie w 1894 roku.

Równocześnie powstawały materiały, które pozostały rękopisami. Opracowania dotyczące Cieszyna i okolicy tworzyli (oraz zbierali) m.in. Leopold Jan Szersznik, jego dziadek Leopold Innocenty Polzer, zwłaszcza zaś długoletni burmistrz Cieszyna Aloys Kaufmann, który od 1810 roku tworzył swoje monumentalne dzieło „Gedenkbuch der Stadt Teschen", pozostawione w czterech rękopiśmiennych tomach znajdujących się obecnie w cieszyńskim Oddziale Archiwum Państwowego w Katowicach (drukiem wydane przez Książnicę Cieszyńską w ramach serii Bibliotheca Tessinensis w 2007 roku). ◢

Uczestnicy spotkania oglądają archiwalia.

> ●●●
> *Kronika to jest forma piśmiennicza typowa przede wszystkim dla średniowiecza. Kroniki powstawały często na dworach królewskich i przedstawiały dynastie w jak najlepszym świetle. By jeszcze bardziej ją nobilitować, często wplatane były wątki bajkowe, zmyślone*
> **Wojciech Święs**

Wojciech Święs przedstawia historyczne kroniki.

Początek kroniki Tilischa. Fot. DANUTA CHLUP

HISTORIE POLSKICH KOBIET (2)

Nie dla fantazji

Jedną z najbardziej widocznych zmian społecznych w dwudziestoleciu międzywojennym był wzrost liczby kobiet aktywnych zawodowo poza rolnictwem. Aspiracje zawodowe Polek wzrosły najwyraźniej w warstwie inteligencko-mieszczańskiej. Kobiety z tej grupy podejmowały pracę przede wszystkim w handlu i służbie publicznej.

Warto jednak pamiętać, że w 1931 roku 70 proc. ludności II Rzeczpospolitej, czyli 23 miliony osób, żyło na wsi. 12 milionów w tej grupie stanowiły kobiety. Ich życie od wczesnego dzieciństwa wypełnione było pracą w ramach gospodarstwa, a także na rzecz rodziny. W praktyce oznaczało to, że gospodyni pracowała średnio 500 godzin dłużej niż gospodarz.

Jednocześnie od lat 30. narastało zjawisko przeludnienia wsi i kobiety wiejskie, zwłaszcza młode, musiały poszukiwać pracy poza gospodarstwem. Zatrudnienie znajdowały przede wszystkim jako służące, duża część z nich podejmowała również pracę w przemyśle i rzemiośle.

• **Zofia Daszyńska-Golińska. Polska ekonomistka, historyczka gospodarki, socjolożka i działaczka społeczna.** Fot. Wikipedia

Halina Krahelska, działaczka społeczna, w artykule

Nie dla fantazji ani z pragnienia niezależności, lecz z biedy i nędzy poszła kobieta na zarobkowanie do fabryk. Gdy raz stanęła przy warsztacie, możność wynagradzania jej pracy stosunkowo niską stawką rozstrzygnęła o tym, jak bardzo stać się musiała poszukiwaną przez pracodawców. (...)

W Polsce wzrost udziału kobiet w pracy przemysłowej dotyczy również przeważnie tych gałęzi przemysłu, które stosunkowo szybciej ulegają mechanizacji i zaczynają wprowadzać racjonalizację pracy (przemysły metalowy, chemiczny, drzewny, włókienniczy).

Racjonalizacja, wprowadzając do fabryk coraz większe rzesze kobiet i młodocianych, rozszerza równocześnie zakres czynności wykonywanych przez kobiety: narzuca im prace dawniej wykonywane tylko przez mężczyzn. A więc np. przemysł włókienniczy, który był do pewnego stopnia pionierem racjonalizacji, wymaga dziś niekiedy od dziewcząt czynności tzw. pucera (czyszczenie maszyn włókienniczych sposobem wślizgiwania się pod maszyny), przed wojną wykonywanych tylko przez mężczyzn, dźwigania worków ze szpulkami, sztuk materiału, w ogóle dźwigania ciężarów (...). Podobne stosunki można stwierdzić również i w wielkim przemyśle metalowym.

Warszawa 1932,
„Praca kobiet w przemyśle współczesnym"

Mieszkanka Radomia w pamiętniku

Szary, zimowy mrok już zapadł, a z nim troski i ból niby całunek spowijają serca tych, co stanęli u kresu sił i lecą, zapadają w nicość, jękiem zbielałych warg żebrząc pomocy. (...) Niedawno przecież kochane te ręce (ojca) spoczęły w mogile, a już czworo sierot poznało co łzy i nędza. Mamusia chora na serce, wątła, a ja najstarsza, osiemnasty rok życia licząca i dwu braciszków, malców jeszcze, którzy nie wiedzą, co to brak: „Mamusiu, ja chcę chleba", a po bladej twarzy mamusi płyną łzy. „Mamusiu, słoneczko, nie płacz, ja przecież jestem duża, silna, będę pracować" – mówię i wybiegam sama z oczyma pełnymi łez. Lecz gdzie się udać, ha, tam gdzie wszyscy idą do biura pośrednictwa pracy. W biurze tłok niemożliwy. (...) „Praca jest, po informacje proszę kierować się do pana M." (...) Pan M. oznajmia mi, (...) że mogę się zgłosić dopiero za tydzień. (...) Nie baczyłam na mróz i w pantofelkach, płaszczyku wiatrem podszytym biegłam po upragnione: tak. Na próżno, stanowisko bogdanki (kochanki) otrzymać bym mogła, pracy niestety nie. (...) Ja jednak, choć ten los okrutny wyprowadził mnie z murów gimnazjum, odebrał możliwość nauki i teraz chłosta bezlitośnie chłodem i głodem, wierzę niezachwianie, że i nam zaświeci promienne słońce i wysuszy łzy niedoli wszystkich bezrobotnych, zsyłając nam pracę.

Radom, 6 stycznia 1932,
„Pamiętniki bezrobotnych", Warszawa 1933

Żona gospodarza piętnastomorgowego w pamiętniku

Nikt nigdy w mieście sobie nie wyobrazi, jak kobieta na wsi musi pracować i to pracować najczęściej o głodzie i o chłodzie. Bo ileż razy tak jest, że ostatni kawałek chleba, ostatnią kwartę mleka rozdzieli pomiędzy męża i głodne dzieci, a jej samej najczęściej służą za posiłek gorzkie łzy gdzieś po kryjomu połykane. (...) Kobieta jednak nie opuści rąk i zawsze coś zaradzi, umyśli, ogarnie, aby się biedzie nie dać, doradzi, rozweseli i doprawdy, że dzisiejsza kobieta na wsi to cicha bohaterka pełna zasług, dla których nie wystarczy żaden order.

Urodziłam się w roku 1900. Rodzice moi byli dosyć zamożni gospodarze, posiadali włókę gruntu, tylko sporo zadłużonego na spłaty rodzinne. Chcąc „wyleźć" jak najprędzej z długu, pracowali oboje ponad siły, a szczególnie matka. (...) Od najmłodszych lat przyzwyczajona byłam do pracy. Już jako czteroletnia dziewczynka posługiwałam, pasąc gęsi, potem krowy, a w domu widząc, jak biedne matczysko męczy się, nie mogąc dać sobie rady z dziećmi, a było ich rzetelnie „co rok to prorok", pomagałam jej, jako że byłam najstarsza, niańczyć ten drobiazg, choć prawdę powiedziawszy samej by mnie się niańka przydała, bo cóż to za piastunka z pięcioletniego berbecia. A jednak ile tylko starczyło sił dźwigałam za chustką brata czy siostrę i przy tym pasłam jeszcze krowy. (Jako sześciolatka) pilnowałam już i bawiłam sama dzieci, gotowałam jeść, sprzątałam, zmywałam, a nawet próbowałam doić krowy. Nadmienić muszę, że wyciągając wodę ze studni i przy kuchni, posługiwałam się stołkiem. (...) Gdy miałam lat osiem, (...) na moje barki spadła już wszystka robota, gotowanie, pranie, dojenie krów, doglądanie dzieci, reperacja odzieży, a także i roboty w polu.

(...) Nie pragnę nagrody, tylko współczucia. Bo doprawdy nie ma chyba na świecie więcej zapomnianej i niedocenianej istoty jak wieśniaczka, a najbardziej u nas, w Polsce. A przecież my wszystko składamy w ofierze ojczyźnie i społeczeństwu, a w zamian nie dostajemy nic (...). Pisałam to zmęczona całodzienną pracą, chorą ręką, często długo w noc, gdy oczy ze zmęczenia kleiły się do snu i przy nikłym świetle przykręconej naftowej lampki, a w dodatku po kryjomu przed mężem.

Powiat warszawski, 21 listopada 1933,
„Pamiętniki chłopów. Nr 1-51", Warszawa 1935

Jadwiga Krawczyńska, dziennikarka, we wspomnieniach

Wiedziałam, że pióro to moja dziedzina i moja siła. Znałam już kilka języków, niektóre gruntownie, byłam przygotowana, aby zmienić swój los, wyrwać się z tego nieznośnego kieratu, z tej zależności od opinii, fałszu i podejrzliwości. Gardziłam tym, co mnie otaczało. Zawód nauczycielki, który moja rodzina uważała za jedynie godny i odpowiedni dla „panny z dobrego domu" – i to tylko jako „ewentualność w razie braku rozsądnej partii małżeńskiej" – absolutnie mi nie odpowiadał. Fałszywe położenie, do jakiego mnie zmuszano, dręczyło mnie szczególnie. Czułam wówczas, że w dziennikarstwie znajdę swobodę i będę miała wolne, nieskrępowane ręce.

Wejście do pracy redakcyjnej ułożyło się dla mnie pomyślnie. Otrzymałam w ogromnej sali redakcji „Kuriera Porannego" biurko przy oknie. (...) Przez długie lata byłam „jedynaczką" w redakcjach warszawskich, które uparcie broniły się przed zatrudnieniem kobiet.

Współpracowniczkami redakcji we Lwowie, Krakowie, Warszawie bywały kobiety, jednak przeważnie pisały one pod pseudonimami męskimi, były autorkami nowel i powieści, korektorkami i tłumaczkami z języków obcych, publicystkami nawet, lecz nigdy nie pracowały w redakcjach na równi z mężczyznami. (...)

My, na początku XX wieku, nie chciałyśmy już być „wyjątkowe", nie pragnęłyśmy naśladować mężczyzn, nie uważałyśmy za stosowne rezygnować z odrębności kobiecej natury. Chciałyśmy po prostu i zwyczajnie uprawiać w społeczeństwie wybrany zawód, zdobyć równorzędne prawa, które pozwoliłyby na samoistne życie.

(...) Bardzo wiele kobiet mego pokolenia żywiło takie aspiracje i było przygotowanych do wykonywania różnych funkcji zawodowych. Wchodziłam w szeregi zawodowców dziennikarstwa w chwili, gdy odbudowane po latach państwo polskie dało kobietom równouprawnienie prawno-polityczne. Oczywiście, trzeba było z dziedziny teoretycznej przejść w życie społeczne, spowodować zmiany w umysłowości obywateli – zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Warszawa,
„Jak zostałam dziennikarką: Moja droga do dziennikarstwa. Wspomnienia dziennikarzy polskich z okresu międzywojennego (1918-1939)", Warszawa 1974

Zofia Daszyńska-Golińska, ekonomistka i działaczka społeczna, w artykule

Robotnicy we wszystkich zawodach zarabiają bardzo mało. Płace robotników niekwalifikowanych nawet z dodatkami dla rodzin i w naturaliach, zmuszają kobiety do zarobkowania. Robotnice zaś pobierają płace głodowe poza nielicznymi wyjątkami w przemyśle włókienniczym. Nie lepiej jest w rolnictwie. (...) Kwestia podniesienia pracy zarobkowej kobiet, uzależniania jej nie od płci, ale od wartości świadczeń i kwalifikacji pracownika, staje po wojnie światowej w pierwszym rzędzie zagadnień niemal obok 8-godzinnego dnia pracy. (...) W przeważnej części krajów jednak, a także i u nas, zrównanie płac płci obu pozostaje nadal postulatem odległej przyszłości.

Warszawa 1937,
„Zagadnienie polityki populacyjnej", Warszawa 1937

SENAT RP

Cykl Historie polskich kobiet jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Ośrodka KARTA.

Utwór powstał w ramach zlecania przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji i stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o zleceniu zadania publicznego przez Kancelarię Senatu oraz przyznaniu dotacji na jego wykonanie w 2019 roku.

Karta

POLSKI BIZNES (38)

Złoto nigdy nie wychodzi z mody

On z wykształcenia jest złotnikiem, ona ukończyła studia prawnicze. Pewnego dnia ich drogi się połączyły. 15 maja 2015 roku o godz. 15.15 Daniel Krzyżanek i Urszula Wojnar otworzyli w Trzyńcu zakład jubilerski „Aumanti".

– Tak naprawdę, to nigdy w życiu nie robiłem nic innego. Po szkole podstawowej zgłosiłem się do Ostrawy na kierunek obróbki artystycznej metali. To był pomysł moich rodziców, którzy zauważyli, że mam zdolności manualne. Pierwotnie jednak myślałem, że będę kontynuować tradycję rodzinną i pójdę do szkoły gastronomicznej w Wiśle. Nawet złożyłem tam papiery. Kiedy jednak zdałem pomyślnie egzaminy wstępne do Ostrawy, nie namyślałem się dłużej. Zostałem złotnikiem – wspomina pan Daniel. Jeszcze jako ucznia zauważyła go pewna ostrawska firma jubilerska i od razu zaproponowała mu pracę.

– Z Danielem znamy się długie lata. Już jako nastolatkę fascynowała mnie jego praca w zakładzie jubilerskim. Daniel pracował w firmie, która specjalizowała się w produkcji drogiej biżuterii wysadzanej diamentami, gdzie pierścionek za pół miliona koron wcale nie był wyjątkiem. Kiedy się spotykaliśmy, wypytywałam go, nad czym aktualnie pracuje. Mówiłam wtedy żartem, że jak będę miała kiedyś kapitał, to zainwestuję w nasz wspólny biznes – opowiada pani Urszula. Kiedy więc pewnego dnia oznajmił jej, że złożył wypowiedzenie w pracy, nie wahała się ani chwili. – To był właśnie ten moment, kiedy wiedziałam, że muszę zacząć działać. Nazajutrz zaproponowałam Danielowi założenie wspólnej firmy. Podzieliliśmy między siebie zadania. Ja jestem odpowiedzialna za „papierkową" robotę, on poświęca się klientom, projektowaniu i produkcji – dodaje. – Jesteśmy zgranym duetem. Darzymy się ogromnym zaufaniem i nie patrzymy jeden drugiemu na ręce – przekonują właściciele firmy „Aumanti".

Wystrój wnętrza zakładu jubilerskiego na pierwszy rzut oka różni się od typowych sklepów oferujących wyroby ze złota i innych cennych kruszców. Nie ma tu ogromnych przeszklonych witryn z mnóstwem świecących kosztowności. To dlatego, że „Aumanti" nie jest zwykłym sklepem, punktem handlowym, ale pracownią złotniczą. – 90 proc. salonów jubilerskich skupia się na handlu biżuterią. My też oczywiście sprzedajemy nasze wyroby, ale także je projektujemy. Nie produkujemy jednak niczego na zapas, bowiem każdy klient ma specyficzne wymagania. Konkretne zamówienie jesteśmy w stanie zrealizować w ciągu czterech, pięciu tygodni. Wszystko to ręczna robota – zaznaczają moi rozmówcy.

Najczęściej ludzie przychodzą do złotnika po obrączki ślubne. Popularne są też pierścionki zaręczynowe, biżuteria z okazji urodzenia dziecka czy z okazji różnych jubileuszy życiowych. Oprócz tego istnieje grupa kobiet, które zamawiają pierścionek ot tak, dla własnej przyjemności. – Niektóre panie mają bardzo konkretną wizję, wiedzą, jak ich pierścionek ma wyglądać. Inne z kolei pozostawiają mi całkowicie wolną rękę. Wówczas mogę dać upust swojej fantazji – cieszy się pan Daniel. Przyznaje, że dla niego wielką inspirację stanowi biżuteria z lat międzywojennych. – Wówczas na ziemiach czeskich pracowali złotnicy najwyższej klasy. Lubię, kiedy klient przynosi taki skarb do renowacji lub naprawy. Wtedy mam okazję podpatrzeć pracę dawnych mistrzów. To sama przyjemność – przekonuje. Jak zaznacza, złoto to taki kruszec, który nigdy nie traci na popularności, a jeżeli coś ulega modzie, to jego kolory. Obecnie ludzie preferują więc złoto białe i czerwone, choć wystarczy wyjechać na targi ślubne do Polski, żeby przekonać się, że tam aktualnie nadal robi furorę żółte złoto i obrączki bez brylantów.

Dzięki temu, że w „Aumanti" powstaje biżuteria od projektu, klient ma praktycznie nieograniczony wybór zarówno jeśli chodzi o kruszec, jak i kamienie szlachetne. – Jeżeli nie mamy w sklepie akurat takiego kamienia, który sobie klient wymarzył, zamawiamy go nieraz z zagranicy. Mieliśmy też jednak przypadki, że osadzaliśmy w pierścionku sarni ząb lub pazur tygrysa. Spełniamy po prostu marzenia klienta o doskonałym kawałku biżuterii. – mówi pani Urszula. Jako kobieta, która po powrocie do domu nieraz zapomina o zdjęciu pierścionka, doradza, żeby od czasu do czasu przynieść swoje złoto do „serwisu". Jak zaznacza, taki wyczyszczony pierścionek błyszczy jak nowy. **(sch)**

• **Daniel Krzyżanek i Urszula Wojnar tworzą zgrany duet.** Fot. BEATA SCHÖNWALD

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 2015

Branża: jubilerska

Liczba pracowników: 4

Kontakt:
Aumanti design s.r.o., 1 maja 194, 739-61 Trzyniec-Stare Miasto,

e-mail: vyroba@aumanti cz,

www.aumanti.cz

Tel.: 734 372 545

GROSZ DO GROSZA

Henryka Bittmar

Czy warto być pracoholikiem?

Lato w pełni, wakacje na półmetku. Dla większości z nas to najprzyjemniejsze miesiące w roku, upragniony wypoczynek należy się przecież każdemu. Nie wszyscy jednak z utęsknieniem czekają na urlop. Dla pracoholika czas, którego nie może spędzić w pracy, to tylko kłopot. Pracoholikowi praca przesłania wszystkie inne sfery życia. Rodzina, przyjaciele, przyjemności zostają zepchnięte na boczny tor. Liczy się praca i tylko praca.

Ilu pracoholików żyje wśród nas? Wyniki badań są niejednoznaczne. Nie każdy, kto spędza większość czasu w pracy, jest pracoholikiem. Gdzie jednak kończy się zawodowa pasja albo poczucie obowiązku, a zaczyna pracoholizm? Czy o służbowych e-mailach w czasie weekendu myśli większość z nas, a może zdarza się to tylko pracoholikom? U nas problem pracoholizmu jest traktowany często mało poważnie, pracoholik ciągle bywa synonimem zaangażowanego i ambitnego pracownika, takiego, na którego zawsze można liczyć i który świeci przykładem dla innych. Na przykład premier Andrej Babiš lubi powtarzać, że „pracuje na pełnych obrotach osiemnaście godzin na dobę". Nowy minister przemysłu Karel Havlíček z kolei chlubi się „morderczym tempem" pracy, pracuje rzekomo szesnaście godzin na dobę z weekendami włącznie. Jego zdaniem nikogo nie powinno to dziwić, wszak od sportowców też wymagamy intensywnego treningu. Jeżeli to prawda, to obaj – premier i minister – zasługują na miano pracoholików. Niekoniecznie musi to być jednak powód do dumy.

Psycholodzy twierdzą bowiem, że pracoholizm to choroba, która może skończyć się tragicznie. Nieodparta pokusa oddawania się obowiązkom zawodowym o każdej porze dnia i nocy to uzależnienie, które może okazać się tak samo niszczące, jak nałóg alkoholowy, narkotykowy, tytoniowy. Nie zmienia to jednak faktu, że osoba zmagająca się z pracoholizmem nie potrafi myśleć o niczym, co nie ma związku z pracą. Często nie dostrzega już nawet celu i sensu swoich działań, nie pracuje, aby więcej zarobić, pracuje po to, aby... pracować. Przyjęcie takiej właśnie postawy i długotrwały brak odpoczynku mogą wywołać poważne dolegliwości zdrowotne. Rujnuje też często życie rodzinne i relacje z innymi ludźmi. Pracoholicy częściej miewają myśli samobójcze, cierpią też na zaburzenia snu, choroby serca, lęki, depresje.

Kto zaś jest najbardziej narażony na uzależnienie od pracy? Kto spędza w niej najwięcej czasu? Obecnie najbardziej zapracowana jest kadra kierownicza firm związanych z nowymi technologiami. Jak wykazały niedawne międzynarodowe badania przeprowadzone przez firmę Accenture, 40 proc. menedżerów uważa się za pracoholików, a ponad 80 proc. pracuje w weekendy. Warto wiedzieć, że nie wszyscy ludzie wykazują skłonność do popadania w nałogi. Z drugiej strony są tacy, którzy mogą być uzależnieni nie tylko od pracy, ale także od leków, nowych technologii, hazardu itp.

Mogłoby się wydawać, że osoba, dla której praca jest wszystkim, będzie tytanem wydajności. Nic bardziej mylnego. Pracoholizm tylko pozornie ma same plusy. W rzeczywistości powoduje spadek kreatywności. Praca ponad siły obniża bowiem zdolności twórcze. Zmęczony organizm, osłabiony przez stres, nie jest zdolny wykrzesać z siebie potrzebnej ilości energii. Nadmiar zadań i brak odpoczynku powodują spadek koncentracji. Przemęczenie przekłada się także na spadek wydajności. W efekcie pracoholik spędza w pracy znacznie więcej czasu, aniżeli jego mniej aktywny kolega, bo po prostu pracuje wolniej. Jak z tego wynika, pracodawca, który jest przekonany, że zatrudnienie pracoholika to strzał w dziesiątkę, jest w dużym błędzie. Pracoholik być może będzie chętnie siedział po godzinach i pracował bez szemrania w weekendy, ale prawdopodobnie nie będzie umiał pracować w zespole. Będzie też miał kłopoty zdrowotne. Pracoholikowi wbrew pozorom raczej daleko do pracownika idealnego.

Pracoholizm nie jest wyłącznie problemem zachodniego świata, chociaż np. w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 50 lat czas pracy wydłużył się o ok. 20 proc. „Karoshi", czyli śmierć z przepracowania, to problem społeczny Japonii, a ostatnio coraz częściej także Chin. W społeczeństwie, gdzie praca przez 14 godzin dziennie nie jest wyjątkiem, przemęczenie prowadzi do przedwczesnej śmierci tysięcy ludzi rocznie. „Karoshi" dotyka często osób bardzo młodych.

W świecie zachodnim coraz częściej jednak pracoholizm spychany jest z piedestału. Chociaż wizjoner, miliarder, gwiazda Doliny Krzemowej Elon Musk twierdzi, że nikt nie zmienił świata, pracując 40 godzin tygodniowo, to jednak Charles Darwin na stworzenie teorii ewolucji potrzebował podobno zaledwie czterech godzin dziennie. Pracował bowiem tylko przed południem, po południu zaś czytał, odpoczywał i spacerował. Warto może w końcu brać przykład właśnie z niego...

SPORT

Z głową w dłoniach

Początek nowego sezonu w Fortuna Lidze raczej nie rozpieszcza kibiców naszych regionalnych drużyn. Piłkarze Karwiny z zerowym dorobkiem punktowym plasują się na dnie pierwszoligowej tabeli, zaś ekipa Banika Ostrawa może się pochwalić zwycięstwem tylko w derbach z Karwiną. W miniony weekend z opuszczonymi głowami schodziły z boiska obie drużyny.

Janusz Bittmar

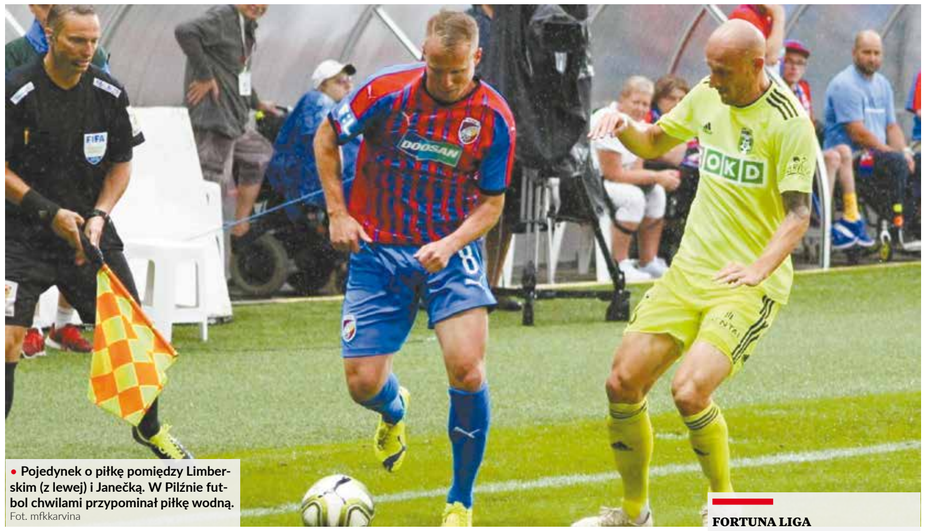

• Pojedynek o piłkę pomiędzy Limberskim (z lewej) i Janečką. W Pilźnie futbol chwilami przypominał piłkę wodną.
Fot. mfkkarvina

František Straka:
Wrócą lepsze czasy

Piłkarze Karwiny także za trzecim podejściem nie zasmakowali zwycięstwa w nowym sezonie Fortuna Ligi. W Pilźnie zespół Františka Straki przegrał 2:3. Na otarcie łez: po heroicznej walce. Faworyzowana Viktoria, która we wtorek walczyła w eliminacjach Ligi Mistrzów, wystąpiła w sobotni wieczór w niemal najsilniejszym składzie. W meczu z Karwiną obudził się czekający do tej pory na pierwszoligową bramkę napastnik Krmenčík, na listę strzelców gospodarzy wpisał się też stoper Brabec. Karwiniacy przegrywali 0:1, ale w drugiej połowie z karnego wyrównał kapitan Rundić. Dwie kolejne bramki Viktorii ostudziły zapędy przyjezdnych, niemniej karwiniacy do końca walczyli o korzystny wynik. W 83. minucie efektownym strzałem w długi róg popisał się Petráň, trafiając na 3:2. – Można stwierdzić, że przegraliśmy w pięknym stylu. To jednak słaba pociecha – powiedział trener Karwiny, František Straka. – Wierzę, że jeśli wyeliminujemy błędy, wrócą lepsze czasy i zaczniemy zdobywać punkty – dodał.

Milan Rundić: Drugi gol Pilzna przesądził sprawę

W numerologii drużynie znad Olzy należy się w tym sezonie zacne miejsce. Po raz trzeci w tym sezonie karwiniacy przegrali różnicą jednej bramki. W tłumaczeniu na język piłkarski oznacza to ni mniej ni więcej, że zespół Františka Straki nie potrafi utrzymać równej formy w całym meczu. Fatalnie zaczyna, w miarę dobrze prezentuje się w środkowych fragmentach, ale mimo wszystko schodzi z boiska z przegraną w kieszeni. – W meczu z Pilznem mogliśmy tylko sprawić niespodziankę. Po wyrównującej bramce nawet uwierzyłem, że jesteśmy w stanie zaskoczyć faworyta. Niestety zadecydowała druga stracona bramka – ocenił spotkanie kapitan przyjezdnych, Milan Rundić. Winą za drugą bramkę w siatce Pastornickiego można obarczyć cały zespół. Pilzno nawet na grząskiej murawie potrafiło grać z pierwszej piłki i – co za tym idzie – wyprowadzać szybkie akcje oskrzydlające. W 63. minucie Řezník przy biernej asekuracji karwińskich piłkarzy dograł do Krmenčíka, a pilzneński napastnik już wiedział, co zrobić z futbolówką. – Nie przerwaliśmy tej akcji w zarodku, a to był podstawowy błąd – zaznaczył Rundić. Losy meczu ważyły się dwukrotnie: po wyrównującej bramce Rundica z karnego i pięknym uderzeniu Petrania w końcówce spotkania. Rundić pewnie wykorzystał „jedenastkę" po faulu na Janečce. – Na treningach regularnie wykorzystuję rzuty karne, a więc czułem się mocny psychicznie. Szkoda, że ta bramka nie zmieniła układu sił na boisku. Gospodarze tylko bardziej się zdenerwowali i jeszcze mocniej podkręcili tempo – ocenił kapitan MFK Karwina. – Naszą szansą było też grząskie boisko, które ucierpiało z powodu ulewy. Tej szansy też nie wykorzystaliśmy – dodał Rundić.

Czwarta okazja na wyjście z impasu pojawi się w najbliższą niedzielę, kiedy to do Raju przyjedzie mistrz ubiegłego sezonu, Slavia Praga. Biorąc pod uwagę aktualną formę i klasę Slavii, podopieczni Františka Straki niedzielną operację przeprowadzą pod kryptonimem „Mission Impossible".

Páník na walizkach

Na koniec wracamy jeszcze do spartaczonego przez piłkarzy Banika Ostrawa piątkowego spotkania z Teplicami. Gospodarze przegrali z Teplicami 0:1, marnując w meczu rzut karny. Największym pechowcem został Milan Baroš, któremu kibicowała z trybuny cała rodzina, włącznie z żoną mieszkającą na co dzień w Pradze. Baroš, który „jedenastkę" wykonał niechlujnie, bez należytej staranności, końcowy kwadrans meczu spędził na ławce rezerwowej. Na głównym celowniku kibiców nie znalazł się jednak Baroš, a trener Ostrawy, Bohumil Páník. Kwestia jego odwołania powróciła z przytupem w weekend, do wczorajszego zamknięcia numeru Páník wciąż pozostawał jednak przy sterze zespołu. Oliwy do ognia dolał pomeczowy komentarz ostrawskiego trenera, który pojedynek z Teplicami określił mianem „najlepszego w wykonaniu Banika w tym sezonie". ◢

FORTUNA LIGA

PILZNO – KARWINA 3:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 8. i 63. Krmenčík, 69. Brabec – 52. Rundić, 84. Petráň. **Karwina:** Pastornický – Ndefe, Kouřil, Rundić, Čonka – Smrž (46. Bukata), Hanousek – Putyera (81. Puchel), Janečka, Galuška (67. Šašinka) – Petráň.

OSTRAWA – TEPLICE 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 3. Žitný.
Ostrawa: Budinský – Celba, Procházka, Stronati, Fleišman – Reiter, Jánoš, Jirásek, Granečný (46. de Azevedo) – Baroš (74. Kuzmanović), Diop (63. Smola).
Lokaty: 1. Slavia Praga 9, 2. Pilzno 9, 3. Jablonec 6,... 12. Ostrawa 3, 16. Karwina 0 pkt.

Trzyniec wciąż niepokonany

Drugoligowi piłkarze FK Fotbal Trzyniec pod wodzą nowego trenera Svatopluka Habanca rozpoczęli nowy sezon FNL z impetem. Tydzień temu trzyńczanie pokonali na wyjeździe Duklę Praga 3:2, a w drugiej kolejce byli o krok od zwycięstwa na boisku Varnsdorfa i prowadzenia w tabeli.

Drużyna Trzyńca przerodziła się w tym sezonie w bramkostrzelną armatę. Pięć bramek w dwóch meczach robi wrażenie, podobnie jak dobra organizacja gry. Podopieczni Svatopluka Habanca w drugiej połowie zepchnęli rywala na jego własną połowę, w 49. minucie z kontry wyrównali, a na dwadzieścia minut przed końcem przechylili szalę spotkania na swoją korzyść. Druga bramka padła ze stałego fragmentu gry, szlifowanego regularnie na treningach. Richard Vaněk dograł do Tomáša Omasty, a ten bez zastanowienia wpakował piłkę za plecy varnsdorfskiego bramkarza. Bramkę przypisano Omaście, pomimo iż w finale piłkę delikatnie musnął jeszcze Imrich Bedecs.

– Zabrakło nam siedmiu minut, żeby cieszyć się z drugiego zwycięstwa w tym sezonie – stwierdził po meczu Habanec, komentując feralną sytuację z 83. minuty, kiedy to w zamieszaniu podbramkowym Erik Micovčák strzałem od niechcenia wystrzelił gospodarzom punkt.

Trzyńczanie po dwutygodniowej tułaczce w najbliższy weekend po raz pierwszy w tym sezonie zaprezentują się przed własną publicznością. W sobotę o godz. 10.15 na Stadionie Rudolfa Łabaja w Trzyńcu zamelduje się lider tabeli, Jihlava. Gościom w czerwcu zabrakło niewiele, żeby awansować do Fortuna Ligi. W barażach Jihlava przegrała z Karwiną. **(jb)**

FNL

VARNSDORF – TRZYNIEC 2:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 38. Rudnytskyy, 83. Micovčák – 49. Kubala, 70. Omasta. **Trzyniec:** Adamuška – Machalík, R. Vaněk, Janoščín, Arroyo (63. Janošík) – Valenta (90. Wojnar), Kubala, Bedecs, Hlúpik – Omasta, Gáč.
Lokaty: 1. Jihlava 4, 2. Líšeň 4, 3. Trzyniec 4 pkt.

RUSZYŁY XIX ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE W GDYNI

Jesteśmy widoczni

Ponad tysiąc sportowców z całego świata bierze udział w rozpoczętych w sobotę XIX Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych w Gdyni. W gronie 27 krajów znajduje się też pokaźna reprezentacja Polaków z Republiki Czeskiej. Byliśmy widoczni na uroczystej defiladzie w sobotni wieczór, a także podczas niedzielnych i poniedziałkowych zmagań sportowych.

Janusz Bittmar

Naszą drużynę w koszulkach z napisem Czechy-Zaolzie poprowadził w roli chorążego Jakub Michalski. W zespole startującym ponownie pod szyldem PTTS „Beskid Śląski" nie brakuje głodnych sukcesu młodych sportowców, jak również stałych bywalców igrzysk. Jakub Michalski należy do tej pierwszej grupy, ale na medale liczymy też w przypadku takich rutyniarzy, jak Wawrzyniec Fójcik, Władysław Martynek czy Jan Walica. Formę zaolziańskiej drużyny zweryfikowały od razu niedzielna i poniedziałkowa rywalizacja w sektorze lekkiej atletyki na stadionie w Redzie. Walkę o medale igrzysk rozpoczęli wczoraj również piłkarze Stanisława Kluza. Wczoraj pokonali Kanadę 5:0. W środę zespół zmierzy się w kluczowym spotkaniu z Argentyną (10.00). Ruszyły poza tym turnieje tenisa ziemnego, badmintona i szachów. W dyscyplinie, w której nie mięśnie, a głowa jest najważniejsza, Zaolzie po długich latach sięgnęło w niedzielę po złoty medal. Wszystko dzięki szachiście Marianowi Cieślarowi.

• Reprezentacja Polaków w RC ma w igrzyskach swoją własną strefę kibica.
Fot. ARC organizatorów/PAI

W poniedziałek swojej regularnej porcji wrażeń doczekali się strzelcy. Przypomnijmy, iż strzelcy dwa lata temu w Toruniu w dużym stopniu przyczynili się do triumfu reprezentacji Polaków w RC w klasyfikacji medalowej igrzysk. Tym razem organizatorzy wpisali strzelców na pierwsze dwa dni rywalizacji, a nie jak podczas kilku poprzednich edycji – na sam koniec sportowych zmagań. Rywalizacja na strzelnicy w Gdyńskim Centrum Sportu zakończyła się po zamknięciu tego numeru, podobnie jak reszta poniedziałkowych konkurencji. – Zaczęliśmy skromnie, ale wierzę, że będziemy się stopniowo rozkręcali. Mam nadzieję, że zostaną też wyłapane wszystkie początkowe usterki organizacyjne, które towarzyszyły nam podczas pierwszych dni – powiedział „Głosowi" Henryk Cieślar, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski", szef naszej ekipy na igrzyskach w Gdyni. Grad medali spodziewany jest również w środę podczas zawodów pływackich. Zaolziańscy pływacy byli mocni w Toruniu i Katowicach, silną ekipę wystawili też w tym roku.

Naczelnym hasłem polonijnych igrzysk jest integracja. Codziennie wieczorem od godz. 19.00 Polacy z całego świata uczestniczą w uroczystej ceremonii wręczania medali. Ceremonia odbywa się w ORP Błyskawica, al. Jana Pawła II. Na jutro zaplanowano wieczór integracyjny pn. „Polonia dla organizatorów". Swoje atuty chce przedstawić na wieczornym spotkaniu również zaolziańska ekipa.

XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne objęte zostały honorowym patronatem prezydenta RP, Andrzeja Dudy. Mecenasami są Senat RP oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki. Partnerami strategicznymi Miasto Gdynia oraz Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni. Głównym organizatorem jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". ◢

Harują niczym astronauci

Do startu nowego sezonu ekstraligi piłki ręcznej pozostało jeszcze trochę czasu. Ten czas trzeba jednak w odpowiedni sposób wykorzystać. Zatem co nowego w zespole Banika Karwina?

Karwińscy szczypiorniści wrócili pełni wrażeń z Ustronia. Nie chodziło jednak o wakacje na łonie natury, a ostrą zaprawę kondycyjną, której nie powstydziliby się nawet słynący z ciężkiej harówki rosyjscy astronauci. – Wybraliśmy to samo miejsce, co wcześniej pierwszoligowi piłkarze z naszego miasta – zdradził nam szkoleniowiec Karwiny, Marek Michalisko. – Warunki do treningów były w Ustroniu wręcz wymarzone. Do tego świetne zakwaterowanie, a troszczyli się o nas jak o własnych – dodał trener aktualnego wicemistrza ekstraligi. Zawodnicy z zadowoleniem skwitowali zaplecze sportowe w ustrońskim ośrodku, jak również fakt, że podróż autokarem zajęła im w sumie niespełna godzinę.

O przegranej w finale poprzedniego sezonu w Karwinie już dawno zapomnieli. – Otwieramy nowy rozdział, z nowymi wytycznymi – stwierdził Michalisko. Również w sezonie 2019/2020 karwiniacy walczą na dwóch frontach. Oprócz gry w ekstralidze drużyna znad Olzy spróbuje sił w Pucharze Challenge, gdzie na pierwszy ogień zmierzy się z izraelskim klubem Juvalim Holon. W zeszłym roku podopieczni Marka Michaliski zgłosili się do innych rozgrywek europejskich – Pucharu EHF – przegrywając w trzeciej rundzie z węgierskim zespołem Balatonfüredi KSE. – Spróbowaliśmy sił w Pucharze EHF, a teraz chcemy zasmakować atmosfery Pucharu Challenge. Każda reklama karwińskiego szczypiorniaka warta jest świeczki – zaznaczył Michalisko. Izraelska ekstraklasa tylko na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie egzotycznej. Podobnie jak w tamtejszych rozgrywkach piłkarskich czy koszykarskich, dużą grupę zawodników stanowią obcokrajowcy – w przypadku szczypiorniaka Rosjanie, zawodnicy z Bałkanów, a także wielu Polaków. Plan minimum dla Banika? – Awans do dalszej fazy, bo chcemy po latach posuchy pozostawić po sobie konkretny ślad w europejskich rozgrywkach – podkreślił trener. W czasach największej świetności szczypiorniści Karwiny występowali nawet w fazie grupowej Ligi Mistrzów.

• Karwiniacy pierwsze zgrupowanie zaliczyli w Ustroniu. Bazą strategiczną był hotel Perła Beskidów.
Fot. ARC karwińskiego klubu

Ambitny plan wymaga odpowiedniego przygotowania. W Ustroniu karwiniacy skupili się na suchej zaprawie. W ruch poszły rowery górskie, sprzęty na siłowni, basen i najmniej popularne wśród zawodników biegi przełajowe. W drugim cyklu przygotowawczym karwiniacy nastawią się na mecze kontrolne. W ubiegły piątek podopieczni Marka Michaliski przegrali na wyjeździe z Opolem 32:36, przed własną publicznością Banik po raz pierwszy zaprezentuje się jutro w towarzyskim spotkaniu z Piotrkowem Trybunalskim. W sparingu, którego początek zaplanowano na godz. 18.30, trenerzy wykorzystają prawie wszystkich zawodników, włącznie z nowymi nabytkami. Do nowych twarzy w zespole należą Ondřej Skalický (Nowe Weseli), Jurij Gromyko (Górnik Zabrze), Václav Franc (Lowosice), na zapleczu „A" drużyny przygotowania do sezonu rozpocznie z kolei młodziutki polski lewoskrzydłowy Artur Urbański, pozyskany z Piotrkowa Trybunalskiego.

Jutrzejszy przeciwnik Banika, MKS Piotrkowianin, w ubiegłym sezonie polskiej Superligi uplasował się na siódmej pozycji w tabeli, poziom środowego sparingu powinien więc zadowolić nawet najwybredniejszego fana piłki ręcznej. Atrakcyjnie zapowiadają się też kolejne dwie sparingowe odsłony w hali Banika – w najbliższy piątek i niedzielę karwiniacy zmierzą się z Dreznem, występującym w drugiej Bundeslidze. Mecze kontrolne Banik zagra również podczas drugiego zgrupowania kondycyjnego – w drugiej połowie sierpnia w Słowenii. Czeska najwyższa klasa rozgrywek rusza 7 września. **(jb)**

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach
z dnia 29. 7. 2019

Cieszyn, ul. Zamkowa

	kupno	sprzedaż
CZK	0,163	0,169
EUR	4,230	4,300
USD	3,780	3,870

Bielsko-Biała, CH Auchan

	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,170
EUR	4,220	4,320
USD	3,790	3,890

Czeski Cieszyn, dworzec

	kupno	sprzedaż
PLN	5,950	6,100
EUR	25,300	26,000
USD	22,600	23,400

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach
z dnia 29. 7. 2019

Bielsko-Biała, CH Auchan

E95	4,93 zł
ON	4,93 zł
LPG	1,97 zł

Cieszyn, Circle K

E95	5,17 zł
ON	5,07 zł
LPG	1,99 zł

Cieszyn, Shell

E95	5,15 zł
ON	5,05 zł

Zebrzydowice, Orlen

E95	5,14 zł
ON	5,02 zł

Czeski Cieszyn, Shell

E95	32,70 kc	
ON	32,20 kc	(wik)

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu" przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *info@glos.live* • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.* • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz.*

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Król Lew (30, godz. 20.00); Niewidzialni (31, godz. 20.00); Szybcy i wściekli (1, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie**: Daddy Cool (30, 31, godz. 21.30); Spider-Man (1, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum**: Willy i magiczna planeta (30, godz. 18.00); Pełzającą śmierć (30, godz. 20.00); Był sobie pies 2 (31, godz. 17.30); Ibiza (31, godz. 20.00); Szybcy i wściekli (1, godz. 17.15); Rocketman (1, godz. 20.00); **KARWINA – Kino Letnie**: Oszustki (1, godz. 21.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Yesterday (30, 31, godz. 17.30); Stuber (30, 31, godz. 20.00); Psi patrol rusza do akcji (1, godz. 15.00); Szybcy i wściekli (1, godz. 17.30); Midsommar. W biały dzień (1, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast**: Król Lew (30-1, godz. 17.15; 30, 31, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

RAJD O KYRPCE MACIEJA sobota 3. 8. – Opłata startowa 60 kc (10 zł), dzieci do lat 15 włącznie 40 kc (6 zł). **Start:** dworzec kolejowy Mosty k. Jabłonkowa 7.00-9.15; dworzec kolejowy Nawsie 6.45-9.00; Wisła Dziechcinka za wiaduktem 7.00-9.00. Trasy: Mosty k. Jabłonkowa – Girowa – Lasek Miejski Jabłonków – 11 km; Nawsie – Filipka – Zimny – Lasek Miejski Jabłonków – 13 km; Nawsie – Filipka – Zimny – Gróniczek – Baginiec – Lasek Miejski Jabłonków – 15,5 km; Nawsie – Filipka – Zimny – Stożek – Gróniczek – Baginiec – Lasek Miejski Jabłonków – 17,5 km; Wisła Dziechcinka, wiadukt – Jurzyków, Kobyla szałas – Mały Stożek – Stożek Wielki – Gróniczek, przez Radwanów do Lasku Miejskiego – 15,5 km. Meta: Lasek Miejski Jabłonków, stoisko MK PZKO Gródek, do godz. 14.45. Organizatorzy zapewniają: nagrodę w postaci „kyrpców" dla najmłodszego uczestnika Rajdu (ukończone 4 lata – do punktacji zaliczany jest rocznik i długość przebytej trasy), dyplom uczestnictwa i znaczek; bloczek wartości 30 kc na posiłek w stoisku MK PZKO Gródek. Nagroda główna – „Kyrpce Macieja" dla dorosłego zostanie wylosowana wśród wszystkich uczestników Rajdu powyżej lat 15.

OFERTA PRACY

MENEDŻERKA PROJEKTÓW, praca w internetowej agencji tłumaczeń, znajomość polskiego języka jest niezbędna. Na początku praca przez dwa tygodnie w miesiącu, możliwość poszerzenia. Wynagrodzenie: 22 000-34 000 kc za dwa tygodnie pracy. Więcej informacji na: www.prekladysro.cz/prace albo pod nr. telefonu 734 455 886. GŁ-403

OFERTY

MASZ PROBLEM Z SAMOCHODEM? NAPRAWIMY GO! AUTOSERVIS-PNEUSERVIS PAMICAR s.r.o. – Tel.: +420 608 120 706 GŁ-316

DACHY, KRYCIE I REMONTY. Tel. +48 601 532 642. GŁ-395

MALOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), skrobanie, 3 x lakier pędzlem. Tel. **732 383 700.** Balicki.
MALOWANIE PŁOTÓW wszelkiego gatunku. Tel. **732 383 700**. Balicki. GŁ-353

CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI. www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335. GŁ-200

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka w Karwinie -Frysztacie: do 30. 7. wystawa pt. „Plastycy SAP 2019". Czynna w godzinach otwarcia placówki.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wałasi na Śląsku Cieszyńskim"; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie**, **Rynek Masaryka 10**: do 31. 7. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00; nie: w godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964**: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum**: do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu". Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, T. Regera 6, Cieszyn: do 31. 8. wystawa Jana Wałacha pt. „Obrazy i muzyka".
▲ **Sala Rzymska**: do 31. 8. wystawa pt. „Cieszyn na kartach wielkiej polityki – w 240. rocznicę podpisania Pokoju Cieszyńskiego".
WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

Znajdź nas **na YouTubie**

Znajdź nas **na Facebooku**

WSPOMNIENIA

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dnia 27 lipca upłynęło 10 lat od chwili, kiedy ucichło szlachetne serce naszej Kochanej Mamusi

śp. MARII BRUDNEJ

Z miłością i szacunkiem wspominają córka i syn z rodzinami. GŁ-449

Nie zapominamy, dlatego ciągle jesteś z nami…

Dnia 1 sierpnia minie pierwsza, smutna rocznica śmierci naszego Kochanego i Nieodżałowanego Męża, Ojca, Brata, Szwagra, Wujka, Dziadka i Pradziadka, Przyjaciela i Kolegi

śp. STANISŁAWA KONDZIOŁKI RSDr.

Prosimy wszystkich bliskich i tych, którzy Go znali, o chwilę zadumy nad przemijaniem tego świata, oraz modlitwę w Jego Intencji. Dziękujemy za pamięć. Żona Wanda i synowie z rodzinami. GŁ-407

Nie umarłam, bo wiem,
że żyję w sercach tych, których kochałam.

Dnia 1 sierpnia 2019 minie 14. rocznica tragicznej śmierci

śp. HALINY MATLOCH
z Trzyńca

O chwilę wspomnień proszą syn Mateusz, rodzice i brat z rodziną. GŁ-446

Odszedłeś, lecz w sercach naszych
pozostaniesz na zawsze…

Dnia 30 lipca 2019 obchodziłby swoje 38. urodziny nasz Kochany

śp. MAREK POLAK

Z miłością wspominają i o modlitwę proszą rodzice i siostra z rodziną. GŁ-437

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTWO KULTURY · SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, *s.r.o.* IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kożdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

Miasto Cieszyn kontynuuje akcję „Przewodnik czeka". Najbliższy spacer z przewodnikiem po mieście zaplanowano w niedzielę 4 sierpnia. Zbiórka nastąpi o godz. 14.00 przed budynkiem Informacji Turystycznej Zamku Cieszyn (ul. Zamkowa 3c). Udział jest bezpłatny.

WSPOMNIENIA

Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją.

Dnia 31 lipca 2019 minie 24. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. JANA MISIORZA
z Ropicy

Z szacunkiem i miłością wspomina najbliższa rodzina. GŁ-455

Kto w sercach żyje, nie umiera.

Dnia 27 lipca 2019 minęła 2. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. WŁADYSŁAWA KISZY
z Ropicy

Wszystkim, którzy Go szanowali i zachowali w pamięci, za chwilę wspomnień dziękuje najbliższa rodzina. GŁ-456

NEKROLOGI

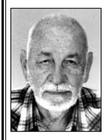

Nocą cichutko, gdy powoli zbliżał się dzień,
opuściłeś nas, rozpocząłeś swój wieczny sen…

Pogrążeni w głębokim smutku podajemy do wiadomości krewnym, przyjaciołom i znajomym, że 25 lipca 2019 opuścił nas nagle w wieku 79 lat nasz Drogi Mąż, Ojciec, Brat, Szwagier, Teść, Dziadek, Wujek i Kuzyn

śp. inż. JÓZEF PTAK
pochodzący z Łazów, zamieszkały w Hawierzowie

Ostatnie pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się w środę 31 lipca o godzinie 15.00 w kościele ewangelickim w Hawierzowie-Błędowicach. Spocznie na cmentarzu w Orłowej. Najbliżsi. GŁ-450

Pragniemy tą drogą podziękować wszystkim krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym za złożone kondolencje i kwiaty oraz za liczny udział w ostatnim pożegnaniu naszej Drogiej Zmarłej

śp. ALENKI ŻEBROKOWEJ
z Olbrachcic

Dziękujemy pani Věrce Beňovej z Zakładu Pogrzebowego Aron w Hawierzowie oraz kierownikowi sali obrzędów pogrzebowych w Suchej Górnej panu Zbyszkowi Glatzowi za dostojne przeprowadzenie obrządku pogrzebowego. Dziękujemy orkiestrze dętej pod batutą pana Bronisława Palowskiego za upiększenie ceremonii pogrzebowej. Podziękowania kierujemy również do personelu szpitala w Hawierzowie oraz hospicjum Kochova w Hawierzowie za opiekę w czasie choroby.
Zasmuceni mąż Władysław oraz córka Renata i syn Rostislav z rodzinami. GŁ-457

Dziękujemy wszystkim krewnym, sąsiadom, znajomym i byłym współpracownikom za liczny udział w pogrzebie naszego Drogiego

śp. BOLESŁAWA NIEDOBY

za złożone kondolencje, wieńce i kwiaty oraz lekarzom i pielęgniarkom za ofiarną i cierpliwą opiekę w czasie choroby Zmarłego. Zasmucona rodzina. GŁ-451

Wyrazy głębokiego współczucia Szanownej Pani Wandzie Miech z powodu śmierci

Syna MARCINA

oraz wyrazy szczerego żalu najbliższej rodzinie składa chór męski „Hejnał-Echo" z Karwiny-Frysztatu. RK-083

Dziękujemy bardzo wszystkim za wyrazy współczucia, mnóstwo kwiatów oraz liczny udział w pogrzebie naszej Najdroższej

śp. KRYSI SZÜCS

Szczególnie bardzo dziękujemy pastorom Chodurze i Czyżowi za słowa otuchy i dostojne przeprowadzenie uroczystości pogrzebowej. W smutku pogrążony mąż Józek z dziećmi. GŁ-452

PROGRAM TV

WTOREK 30 LIPCA

TVC 1
6.00 O fałszywych muzykantach (bajka) **6.25** Śladami gwiazd **6.59** Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Oszczędności **10.05** Dobra Woda (s.) **11.30** Tajemnica wiklinowego koszyka (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Podróż na Borneo **14.20** Sissi – losy cesarzowej (film) **16.10** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **21.00** Najlepsze opowiadania filmowe **22.00** Columbo (s.) **23.15** Kryminolog (s.) **0.15** Banknot.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowna planeta **9.20** Życie na Ziemi **10.10** Królestwo natury **10.350** Czeska himalajska przygoda **11.315** Pancerniki **12.20** Dlaczego samoloty spadają **13.05** Robotyzacja **14.00** Piekło pod powierzchnią **14.45** Powstanie warszawskie **16.10** Odkrywanie prawdy **16.55** Najważniejsze operacje II wojny światowej **17.55** Tysiące smaków ulicy **18.45** Wieczorynka **18.55** Folklorika **19.25** Bohemia Incognita **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Anioły powszedniego dnia (film) **21.40** Věra 68 **23.15** Broń specjalna **0.05** Hitler a holokaust.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Kochani sąsiedzi (s.) **10.00** Policja Modrava (s.) **11.10** Helena (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Krok za krokiem (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.35** Comeback (s.) **22.45** Zabójcza broń (s.) **23.40** Bez śladu (s.) **0.35** Detektyw Monk (s.).

PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Miłość, dzieci i marzenia w sercu (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** I nie było już nikogo (film) **22.10** Wydział zabójstw (s.) **23.25** Policja w akcji **0.25** Komisarz Rex (s.).

ŚRODA 31 LIPCA

TVC 1
6.00 Niezwykłe losy **6.59** Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Wszystko, co lubię latem **10.15** Pudełko **10.30** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **11.25** Tajemnica wiklinowego koszyka (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Nigdy nie zobaczę morza (film) **14.00** Atuty Miroslava Donutila **14.55** Columbo (s.) **16.10** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** 3 plus 1 z Miroslavem Donutilem **21.20** Szpital na peryferiach (s.) **22.20** Doktor Foster (s.) **23.15** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.00** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Syczuan **9.20** Sri Lanka **10.20** Sprawozdanie o mężczyźnie, który nie chciał wojny **10.45** Naziści przed sądem **11.45** Mordercza machina Hitlera **12.40** Powstanie Izraela **13.35** Folklorika **14.05** Ta nasza kapela **14.30** Doktor Pomahač **15.25** Piekło pod powierzchnią **16.10** Broń specjalna **17.00** Dlaczego samoloty spadają **17.45** Z kucharzem dookoła świata **18.45** Wieczorynka **18.55** Czar Afryki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Rocco Schiavone (s.) **21.45** Okręt (s.) **22.45** Mój XX wiek **23.45** Okupacja **0.30** Rząd (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Kochani sąsiedzi (s.) **10.00** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.10** Helena (s.) **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.35** Krok za krokiem (s.) **12.55** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.15** Detektyw Monk (s.) **16.05** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Krok za krokiem (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.35** Comeback (s.) **22.45** Zabójcza broń (s.) **23.40** Bez śladu (s.) **0.30** Detektyw Monk (s.).

PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Miłość, dzieci i nowy początek (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Goście, goście (film) **22.30** Show Jana Krausa **23.45** Policja w akcji **0.45** Komisarz Rex (s.).

CZWARTEK 1 SIERPNIA

TVC 1
6.59 Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **11.25** Tajemnica wiklinowego koszyka (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Wszystko co lubię latem **13.50** Skok (film) **14.55** Śladami gwiazd **15.20** Wszystko-party **16.05** Napisała: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **21.00** Najlepsze opowiadania filmowe **22.30** Columbo (s.) **23.45** Ślady zbrodni (film) **0.50** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Walki lwów o życie **9.20** Tysiące smaków ulicy **10.05** Věra 68 **11.40** Podróż po Czechach **12.05** Lenin **13.40** Najważniejsze operacje II wojny światowej **14.40** Odkrywanie prawdy **15.25** Pancerniki **16.10** Wyjątkowe projekty **17.00** Życie na Ziemi **17.50** Korea Południowa **18.45** Wieczorynka **19.00** Królestwo natury **19.25** Tajemnice starożytnego Egiptu **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Musimy sobie pomagać (film) **22.05** Późne popołudnie klowna **23.05** Dziewczyna z pistoletem (film) **0.45** Tajne rozmowy Jackie Kennedy.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Kochani sąsiedzi (s.) **10.00** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.10** Helena (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Krok za krokiem (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.35** Comeback (s.) **22.45** Zabójcza broń (s.) **23.40** Bez śladu (s.) **0.30** Detektyw Monk (s.).

PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Miłość, dzieci i skradzione szczęście (film) **12.10** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Morderstwa w Brokenwood (s.) **22.20** Tak jest, szefie! **23.25** Policja w akcji **0.25** Komisarz Rex (s.).

POLECAMY

• **Powstanie warszawskie**
Wtorek 30 lipca, godz. 14.45, TVC 2

• **Syczuan**
Środa 31 lipca, godz. 8.30, TVC 2

• **Walki lwów o życie**
Czwartek 1 sierpnia, godz. 8.30, TVC 2

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

NASI DZIAŁACZE

ADOLF PAWLAS

Od dziecka lubiłem działać w grupie. Tego uczyłem się już w rodzinie. Miałem bowiem 9 siostrzenic – razem zbieraliśmy kwiaty, robiliśmy wianki, bawiliśmy się. Później była szkółka niedzielna przy parafii ewangelickiej i to już coś mi dało.

W drugiej klasie Polskiego Gimnazjum Realnego im. J. Słowackiego w Orłowej wstąpiłem do harcerstwa. Była to DH im. Tadeusza Rejtana. Harcerzem zostaje się na całe życie, dlatego nadal działam w Harcerskim Kręgu Seniora Zaolzie.

Grałem też w polskich klubach sportowych – jeszcze przed wojną w juniorach Lechii Sucha. Po wojnie udało nam się odtworzyć ten klub.

Do dziś mam w domu legitymację Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które powstało w 1947 roku. Od samego początku istnienia PZKO włączyłem się w działanie organizacji i byłem jednym z pierwszych jej członków. Przez wiele lat śpiewałem w chórze „Sucha", do którego należeli zarówno katolicy, jak i ewangelicy. Do dziś spotykam się co dwa tygodnie z innymi mężczyznami w ramach Klubu Panów w Najlepszych Leciech. Przez 14 lat byłem jego przewodniczącym, wymyślałem tematy spotkań, zgaduj-zgadulę, dyskusje. Było nas kiedyś około 30, teraz zostało nas 12, ja jestem najstarszy, ale nic sobie z tego nie robię.

Cały czas jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski". Jako harcerz zawsze lubiłem wycieczki. Dziś już nie jestem w stanie ruszyć w trasę, ale gdyby mnie ktoś podwiózł np. autobusem pod wyciąg, to taki wyjazd mógłbym zaliczyć.

W ogóle to muszę powiedzieć, że starość poznałem dopiero wtedy, gdy skończyłem 90 lat. Dziesięć lat wcześniej stałem jeszcze w bramce podczas meczów rozgrywanych przez Klub 99. Wprawdzie wszędzie, gdzie bywam, spotykam się z młodszymi od siebie, ale w tym wieku to już nie robi żadnej różnicy. W niedzielę obchodziłem 98. urodziny. Ciągle się czegoś uczę i interesuję światem. Mieszkam w Hawierzowie-Suchej. **(szb)**

Fot. SZYMON BRANDYS

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. morski skorupiak
2. piwo z lemoniadą
3. ogrodowa ścieżka
4. przyrodni lub rodzony

Wyrazy trudne lub mniej znane: RADLER

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. resztki muru
2. prymitywny pług
3. w piosence przybyli pod okienko
4. zjadliwy krytyk Homera

Wyrazy trudne lub mniej znane: ZOIL

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

ROZETKA

1. skandynawski duszek
2. skrót Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej
3. budka z prasą
4. nieczysta sprawa, skandal
5. wyspa w archipelagu Nowe Hebrydy
6. inaczej umysł, intelekt
7. najdłuższa rzeka Francji
8. azjatycki „miś"
9. tajemnicza siła, zły los
10. gliniany olbrzym
11. kosmiczna lub uliczna
12. ogrodowy opiekacz do kiełbasek
13. ma symbol Si
14. malowidło na tynku

Wyrazy trudne lub mniej znane: EFATE, TROLL

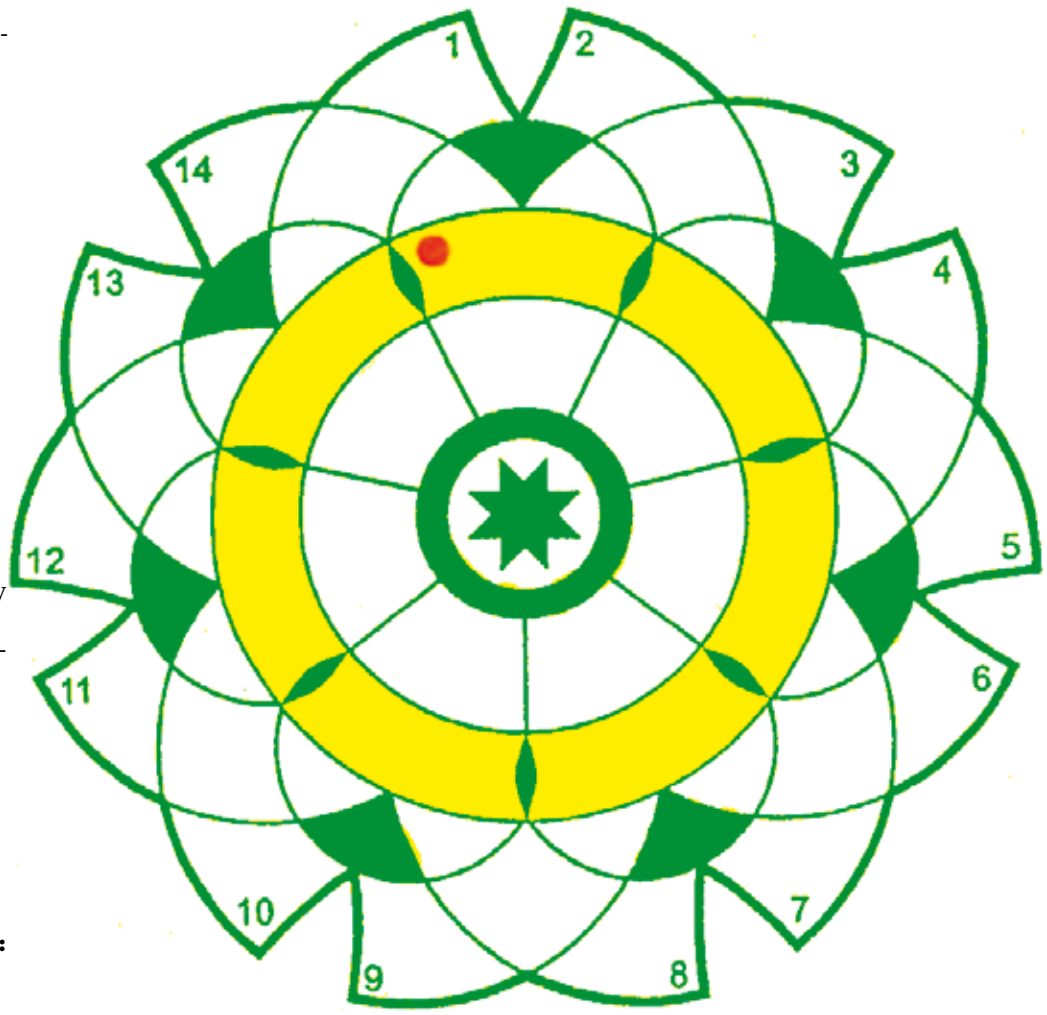

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 9 sierpnia 2019 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 16 lipca 2019 otrzymuje **Krystyna Sulejmani z Trzyńca-Lesznej Dolnej.** Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 16 lipca: RACJA
Rozwiązanie połączonych minikwadratów magicznych z 16 lipca: ZATRZYMAJ